

ZDZISŁAW Z. KRUCZEK CSMA – PAPUA NOWA GWINEA

[Recenzja]: Ks. Roman Majka CSMA, *Problemy opracowania zasobu archiwów zakonnych w skomputeryzowanych systemach informacyjnych na przykładzie Zgromadzenia Świętego Michała Archaniola Warszawa*, Wydawnictwo DiG 2008, ss.198.

Sprawą ogromnie ważną jest, by na kwestie dokumentacji archiwalnej zwracać uwagę i dokonywać w tej dziedzinie swoistych bilansów. Niejednokrotnie codzienność bowiem tak jednostkami, zwłaszcza tymi powiązаныmi z różnymi instytucjami zawłada, że w wielu przypadkach brak im czasu na zajęcia, które z pozoru wydają się zbędne. Za taką zbędność wielu może uważać zajmowanie się problematyką dokumentacji archiwalnej: przechowywanie, a przede wszystkim ich opracowywanie. Problem ten jest bardzo nabrzmiały np. w krajach misyjnych, gdzie misjonarze zapracowani i zagonieni bardzo często nie zwracają na ten szczegół uwagi. A wszystko jaskrawiej ukazuje się w tym momencie, kiedy ktoś zaczyna kwerendę i pragnie uzyskać najbardziej podstawowe wiadomości z niedalekiej przeszłości i stwierdza, że tych informacji brak, bo 50 lat wstecz, czy nawet krócej, nie powstała dokumentacja względnie o istniejącej już – odpowiednio nie zadbano. Ten szczegół jest bardzo wyraźny np. w Kościele katolickim (nie mówiąc o innych wyznaniach czy sektach) w Papui Nowej Gwinei. Takie trudności napotykał w swoich badaniach autor niniejszej recenzji. Stąd w wielu wypadkach wielką pomocą dla niego były wszelakie zapisy, niekompletne informacje i kroniki, szczególnie sporządzone przez żeńskie wspólnoty zakonne.

Nikt zatem nie powinien się dziwić temu, kto nagle pojawia się z ideą, by szczegóły dotyczące losów i historii archiwów zgłębić nie tylko od strony faktu ich istnienia, ale też od strony profesjonalnej i akademickiej. Taką postacią okazuje się ks. Roman Majka CSMA, który postawił sobie za cel przedstawienie problemu komputeryzacji archiwum generalnego istniejącego jako jednostka organizacyjna w Zgromadzeniu Świętego Michała Archaniola wśród innych archiwów kościelnych w tym zakonnych.

Rozprawę swą Autor podzielił na siedem rozdziałów. W rozdziale pierwszym wskazywał że każda wspólnota zakonna jest jakby partykułą wielkiego organizmu – Kościoła katolickiego. Aby ten organizm mógł funkcjonować jak należy, posiada swe struktury i dzieli się na mniejsze jednostki. Są to diecezje a potem parafie. Autor mówiąc o tych strukturach i administracji zwraca uwagę na inne

jeszcze aspekty, o których należy pamiętać, tj. na istnienie w tym organizmie także zakonów. Właśnie w kontekście Kościoła ks. Majka osadza rzeczywistość istnienia zakonów, dokonuje porównań i wskazuje na podobieństwa, jakie w strukturach między tymi zakonami a Kościołem zachodzą. Uzyskując taką perspektywę, czytelnik powoli wkracza w sedno zagadnienia: w archiwalny zasób w zakonach.

Troska o zasób archiwalny – jak podkreśla autor, powołując się na obowiązujący w całym Kościele Powszechnym *Kodeks Prawa Kanonicznego* – to nie tylko wewnętrzna sprawa czy interes każdej wspólnoty zakonnej, ale w jakimś wymiarze troska każdego biskupa diecezjalnego, by ten obowiązek był dopełniony w podległych mu w diecezji instytucjach. Po tej uwadze ks. Majka definiuje pojęcie archiwum, a następnie jako archiwista wyjaśnia dalsze zagadnienia bazując na konkretnych przykładach archiwów zakonnych męskich i żeńskich. Aby wszystko wytłumaczyć, odwołuje się do wspólnot pallotynów, kapucynów i paulinów w Ołtarzewie, Nowym Mieście nad Pilicą i na Skałce w Krakowie oraz do jedenaśtu żeńskich wspólnot zakonnych rozsianych po całej Polsce (Stara Wieś, Sosnowiec, Białystok, Mariówka, Kraków, Braniewo, Włocławek) i wspólnoty zagranicznej w Wiedniu.

Niezależnie od tych kilkunastu wzorcowych archiwów zakonnych, autor postanowił włączyć się szczególnie w archiwum Zgromadzenia Św. Michała Archaniola i omówić jego zasób. Ponieważ pełni on funkcję archiwisty generalnego tej wspólnoty i na co dzień zajmuje się tą pracą, więc z zadaniem tym uporał się z powodzeniem.

Zanim ks. Majka przeszedł do szczegółowego studium, postanowił zbadać i szczególnie opisać w rozdziale drugim formy ustrojowe Zgromadzenia i zwięzłe dokonał opisu, wyodrębnił trzy fazy jego rozwoju: okres przed-kanoniczny, Zgromadzenie na prawie diecezjalnym w latach 1921-1966 i w końcu trzeci etap od momentu uzyskania w dniu 15 czerwca 1966 r. *Decretum laudis* (papieski dekret pochwalny inaczej zwanym zatwierdzeniem na prawie papieskim).

W pierwszej fazie przemożny wpływ na rozwój Zgromadzenia (wtedy istniejącego pod nazwą Towarzystwo „Powściągliwość i Praca”) miał jego Założyciel, bł. Bronisław Bonawentura Markiewicz, a po jego śmierci w 1912 r. to dzieło poprowadzili jego następcy, szczególnie ks. Antoni Sobczak, pod kierownictwem którego Towarzystwo uzyskało zatwierdzenie kościelne na prawie diecezjalnym w dniu 29 września 1921 r. W takim charakterze (faza druga) to nowe Zgromadzenie funkcjonowało przez kolejne 45 lat. A jak dokładnie funkcjonowało, wszystkiego dowiadujemy się z zasobu archiwalnego i kolekcjonowanych opracowań dotyczących historii, na co Zgromadzenie zwróciło już baczność uwagę (przechowywanie dokumentów) na swej pierwszej kapitule generalnej w dniu 20-22 czerwca 1927 r. Od 1966 r. Zgromadzenie zakreśla swą historię jako organizm wewnątrz-kościelny bardziej niezależny od struktur Kościoła partykularnego i jako wspólnota coraz to bardziej świadoma swego charyzmatu. Wyrazem tego jej zaangażowanie się w posługę misji i wyspecjalizowanego duszpasterstwa; następnie przejście się markiewiczowskim duchem apostołstwa przez słowo pisane; i szczególnie od 1989 r. wdrożenie swoich sił w system opieki i wychowania dzieci i młodzieży.

O tym wszystkich mówią skrzętnie sporządzone protokoły kapituł generalnych i inne dokumenty archiwalne dotyczące tego okresu (faza trzecia).

Od struktur organizacyjnych i ustrojowych Zgromadzenia Autor w rozdziale trzecim przechodzi do struktury zasobu archiwalnego. Najpierw podkreśla on, że w przypadku zasobu archiwum generalnego Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła nie ma uzasadnienia wydzielenia poziomu archiwum historycznego, tzn. takiego, które istniało kiedyś jako samodzielna jednostka organizacyjna a potem weszła w zasób archiwum generalnego. Następnie autor stara się przejrzeć rozpracować poziom zespołu, podzespołu, serii i klasy archiwalnej. W rozdziale piątym autor mówiąc o metodzie opisu archiwalnego i narzędziach pomocniczych uzupełnia tę listę i podaje poziom jednostki archiwalnej oraz poziom dokumentu. Cały swój wywód wspiera tabelami zamieszczonymi na s. 82-84, 87, 90-91, co ułatwia zrozumienie i dodaje pewności podczas lektury, zwłaszcza gdy czytelnik chce odwołać się do treści przedstawianych na stronicach 30-39 w rozdziale pierwszym.

A zatem zespół archiwalny to część dokumentacji posiadająca swego twórcę – dom zakonny. Podzespół tworzy jednostka podporządkowana twórcy zespołu i istniejąca obok tego twórcy oraz posiadająca swój ustalony zakres samodzielności. Serię archiwalną tworzą dokumenty wydzielone w zespole lub podzespole, tj. „archiwalia referatu lub jakiejś komórki organizacyjnej danego urzędu”. W końcu poziom klasy ma swe uzasadnienie „na podstawie pozycji z wykazu akt, tzw. materii”. Wreszcie poziom jednostki archiwalnej i dokumentu: jednostka archiwalna to określona część zasobów w formie np. pojedynczych wolumenów czy skoroszytów, a poziom dokumentu to pojedynczy dowód lub zapis tego, co miało miejsce w przeszłości.

W dalszej części rozprawy ks. Majka wypowiada się na temat typologii akt w aspekcie ogólnym i w świetle tego studium wylicza w archiwum generalnym Zgromadzenia pięć kategorii: akta normatywne, czynności, personalne, gruntowe i akta spraw (s. 100-104, 114). Autor w tym czwartym rozdziale konstatuje, że cała dokumentacja archiwum generalnego odpowiada rygorom wyżej wymienionych kategorii i stąd cały zasób archiwalny posiada profesjonalne kształty w swym istnieniu. Stąd uwzględniając współczesne wymogi badań w dziedzinie archiwistyki i faktyczny stan archiwum generalnego Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła, można mówić o siedmiu jego poziomach: 1) archiwum, 2) zespół, 3) podzespół, 4) seria, 5) klasa, 6) jednostka archiwalna i 7) dokument. Dalej – gdy idzie o owo archiwum, to jego siedmiopozomowy zasób jest rozpoznawany przy zastosowaniu nowoczesnych form opisu archiwalnego.

Do tradycyjnych form opisu archiwalnego zalicza się inwentarz kartkowy (książkowy), różnego rodzaju skorowidze, sumariusze, repertoria i przewodniki po archiwach. Niemniej z dalszej lektury w rozdziale piątym wynika, że nowoczesny opis archiwalny może być w nim z powodzeniem uwzględniony z zastosowaniem zarówno międzynarodowych standardów jak i polskiego FOPAR (*Format Opisu Archiwaliów*), którego wynalazcą jest prof. B. Ryszewski. Daje to szansę na szersze rozpoznawanie archiwaliów Zgromadzenia i skuteczne korzystanie z jego zasobu. Jest to o tyle ważne, gdy zważyć, że zasób archiwalny Zgromadzenia

posiada charakter różnojęzyczny, a nie tylko czysto polski.

Nowoczesny opis archiwalny zakłada też nowoczesną metodę i technikę. Stąd ks. Majka w rozdziale szóstym zwraca uwagę ogólnie na komputeryzację w archiwach, aby z kolei wskazać jak zakładać bazę danych w oparciu o najnowsze programy które można przystosować do tego typu zadań w archiwach. W Polsce już od szeregu lat próby takie podejmują niektóre archiwa diecezjalne i zakonne. Archiwum generalne Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła do tych się też zalicza, jako że od szeregu lat bazę danych swego archiwum tworzy w oparciu o komputerowy program MS Access 2000.

Nieco więcej miejsca w swojej publikacji na temat tego programu narzędziowego autor poświęcił w rozdziale siódmym. Zaznacza on, że MS Access 2000 pozwolił na bezproblemowe skonstruowanie bazy danych dla archiwum generalnego Zgromadzenia od podstaw. Według autora program ten jest bardzo praktyczny, bo pozwala na re-modelację tabel i na utrzymywanie między nimi relacji. Ponadto wykorzystany dla bazy danych standard FOPAR, wspomaga archiwum w jego efektywnym funkcjonowaniu i jest w stanie udzielać informacji o jego zawartości i faktycznym stanie.

Opracowanie ks. Majki wnosi sporo nowego do przedmiotu, zwłaszcza gdy uwzględnić fakt angażowania się instytucji kościelnych na rzecz zabezpieczania dokumentacji archiwalnej świadczącej o przeszłości. Studiując te zagadnienia, autor stawia wyzwanie takim instytucjom, które na tym polu wykazują braki. Równocześnie pokazując jak Zgromadzenie Świętego Michała Archanioła z powodzeniem radzi sobie w dziedzinie archiwizacji, zachęca każdą wspólnotę zakonną w Polsce czy inne organizmy prawne do czynienia podobnych starań i podejmowania wysiłków na rzecz organizowania archiwów z uwzględnieniem najnowszej technologii i metod dostępnych w tym zakresie. Ten element często pojawia się w książce i jest zobowiązujący.

Wśród krytycznych uwag, które nasuwają się przy lekturze opracowania, można wskazać, że w początkowych jego partiach zdarzają się autorowi powtórzenia tych samych informacji. Ponadto w przypisie na s. 41 praca H. Kaisera CSMA *Towarzystwo „Powściągliwość i Praca” 1898-1921* potraktowana jest jako maszynopis. W tym przypadku autor powinien był uwzględnić fakt, że praca ks. Kaisera ukazała się drukiem w Wiedniu już w 2005 r. Natomiast recenzowana rozprawa autora została opublikowana w trzy lata później, tj. w 2008. Ponadto inne fakty, do których nawiązuje w swej pracy ks. Majka, również w międzyczasie uległy zmianom. I tak na s. 52 autor wymieniając postać biskupa Józefa Sebastiana Pelczara, nazywa go błogosławionym. Ale w momencie, kiedy autor przygotowywał swój maszynopis do druku, bł. Józef Sebastian Pelczar znajdował się już w poczcie świętych Kościoła Uniwersalnego. Podobna uwaga dotyczy kwestii podziału Zgromadzenia na delegatury i wice-prowincje. Delegatury istniały w momencie powstawania pracy doktorskiej i na pierwszym stopniu podziału Zgromadzenia były w zastosowaniu (zob. s. 62, 65-66, 76, 89). Także 8 grudnia 2007 r. Zarząd Zgromadzenia utworzył pierwszą wice-prowincję Włosko-Szwajcarską, a 30 stycznia 2008 r. kolejną, Argentyńsko-Paragwajską. Sądzę że te fakty zostaną uwzględnione przy ewentualnym drugim wydaniu niniejszej książki

lub znajdą swoje wyjaśnienie w oddzielnej publikacji.

Praca ks. Majki zasługuje, by polecić ją wszystkim archiwistom do przestudiowania, a szczególnie osobom odpowiedzialnym za organizację i modernizację archiwów w placówkach kościelnych: diecezjalnych i zakonnych. Lektura ta po przeczytaniu ubogaca i daje satysfakcję.